



Sygn. akt III KK 312/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Małgorzata Gierszon
SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

w sprawie **E. Ł.**

skazanego za przestępstwo z art. 36 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.
o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 11 lipca 2018 r., w trybie art. 535 § 5 k.p.k.,
kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich wniesionej na korzyść skazanego
od prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego w B. z dnia 6 marca 1951 r.,
sygn. akt IV K [...],

**1. uchyla zaskarżony wyrok i uniewinnia E. Ł. od popełnienia
przypisanego mu czynu;**

2. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w B. z dnia 6 marca 1951 r., sygn. akt IV K [...], E. Ł. uznany został za winnego tego, że w czasie od dnia 2 lipca 1950 r. do dnia zatrzymania, to jest 8 sierpnia 1950 r., działając wspólnie z innymi na terenie O., pow. [...] i w m. B. brał udział w nielegalnym Związku pod nazwą „W.”, którego

istnienie miało pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, to jest przestępstwa z art. 36 m.k.k. i za to skazany na karę jedenastu miesięcy więzienia.

Wyrok ten nie został zaskarżony przez żadną ze stron postępowania i uprawomocnił się w dniu 13 marca 1951 r.

Obecnie kasację na korzyść skazanego wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. Skarżący zarzucił rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego, to jest art. 36 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U.R.P. nr 30, poz. 192 – dalej: m.k.k.), polegające na uznaniu E. Ł. za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, pomimo braku w jego działaniu znamion przestępstwa określonego w tym przepisie.

Podnosząc powyższe Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie E. Ł. od popełnienia przypisanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna w stopniu oczywistym, co upoważniało Sąd Najwyższy do jej uwzględnienia w całości na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 5 k.p.k.).

W świetle utrwalonego orzecnictwa Sądu Najwyższego, do którego odwołuje się skarżący, nie jest możliwe odnoszenie pojęcia „związku” w rozumieniu prawa karnego materialnego (np. art. 165 d.k.k., art. 14 i 36 m.k.k., art. 278 k.k.) do wspólnoty o charakterze religijnym, wyznaniowym – zbiorowiska ludzi, których łączy nie więź organizacyjna, ale religijna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 r., III KK 31/06). W konsekwencji wspólnota wyznaniowa „Świadkowie Jehowy”, jako oparta wyłącznie na więzach religijnych, nie może być w ogóle uznawana za „związek” w rozumieniu prawa karnego (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2004 r., III KK 235/04 i z dnia 27 stycznia 2011 r. II KK 142/10).

Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń wynika, że E. Ł. „po uzyskaniu we wspólnocie stopnia »głosiciela« często wyjeżdżał w teren by propagować hasła tej organizacji, wyjaśniać Pismo Święte, a przede wszystkim werbować nowych członków”. Zachowania te obrazują więc wyłącznie wspólnotowe formy wykonywania kultu religijnego. Nie ma podstaw do uznania, że skazanemu

przyświecały jakieś inne, pozareligijne cele, w szczególności o charakterze antypaństwowym.

W dalszej kolejności przypomnieć należy, że wspólnota religijna „Świadkowie Jehowy” funkcjonowała na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. Nr 94, poz. 808 ze zm.). Decyzją Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 2 lipca 1950 r. odmawiającą rejestracji tego związku została ona zdelegalizowana. Nie zaprzestała jednak swej działalności religijnej, cały czas czyniąc starania o uregulowanie sytuacji prawnej w celu umożliwienia swobodnego wyznawania swojej religii, przedkładając statut związku religijnego, wyjaśniając jego ustrój i cel w pismach kierowanych do Urzędu do Spraw Wyznań, Prezesa Rady Ministrów i Prokuratora Generalnego. Dlatego nie można przyjąć, iżby istnienie, ustrój i cel wyznania „Świadkowie Jehowy” stanowiło tajemnicę dla ówczesnych władz państwowych. Trafnie przyjął Sąd Najwyższy, że „uznawanie tajności struktur religijnych wyznania, którym oficjalnie i bezpodstawnie odmówiono prawa do jawnego funkcjonowania, za wypełniające znamiona »tajności związku«, było rażącym nadużyciem prawa karnego, w celu korzystania wyłącznie z jego represyjnej funkcji. Była ponadto w tym stanowisku hipokryzja - za tajne uznawano to, czego władza państwowa nie chciała przyjąć do wiadomości” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1995 r., II KRN 232/94, OSNKW 1995/5-6/28).

Represjonowanie członków wspólnoty religijnej „Świadkowie Jehowy”, pozostawało wreszcie w oczywistej sprzeczności z obowiązującą wówczas Konstytucją a także przepisami dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 45, poz. 334).

Biorąc powyższe pod rozwagę należało dojść do wniosku, że skazanie E. Ł., działającego w ramach związku wyznaniowego „Świadkowie Jehowy” z art. 36 m.k.k. opierało się na ewidentnie dowolnej i rozszerzającej wykładni znamion wskazanych w tym przepisie, co było zabiegiem niedopuszczalnym z punktu widzenia fundamentalnej zasady prawa karnego *nullum crimen sine lege*.

Ponieważ oskarżony nie wyczerpał znamion przestępstwa określonego w art. 36 m.k.k. ani jakiegokolwiek innego przestępstwa, dlatego należało go uniewinnić.

Z tego względu orzeczono jak w części dyspozytywnej niniejszego wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. i art. 638 k.p.k.